

Prymat Rzymu z perspektywy historycznej (cz.I)

Autor: Włodek Tasak



Co się wydarzyło w Kościele pomiędzy rokiem 48 a 65 (śmierć apostoła Piotra) - o czym w dodatku nie wspomina żaden fragment Nowego Testamentu - co zmieniło sposób zarządzania Kościołem z kolegalnego, na jednoosobowy? Sprawowany w dodatku przez Piotra, choć to Paweł na kartach Nowego Testamentu jest wyraźnie wiodącą postacią Kościoła - i to zarówno w wymiarze misyjnym (zakładania i wizytowania zborów), jak i teologicznym (tworzenia doktryny Kościoła).

Według katolickiej historiografii apostoł Piotr był nie tylko pierwszym biskupem Rzymu, ale i pierwszym papieżem. Nie wracając już do analizy nowotestamentowych tekstów mówiących jakoby o jednoosobowym przywództwie Piotra nad dopiero co powstałym Kościołem, chciałbym pokrótce przyjrzeć się historycznym aspektom prymatu papieskiego w świetle dziejów wczesnego Kościoła.

Serce Kościoła było gdzie indziej

Zacznijmy od organizacyjnej sytuacji ówczesnego chrześcijaństwa. Jego zasięg w I wieku był jeszcze mocno ograniczony. Poza Palestyną były to przede wszystkim zbory zakładane w dużej mierze przez apostoła Pawła w Syrii, Azji Mniejszej i Grecji, a po-nadto w Italii i Egipcie. Wiodące lokalne Kościoły powstały w głównych miastach cesarstwa: Jerozolimie, Antiochii, Aleksandrii i Rzymie. W następnych wiekach zmalało znaczenie Jerozolimy, doszły zaś następne silne ośrodki kościelne w Kartaginie i Konstantynopolu. Wprawdzie zbor rzymski należał do najstarszych (apostoł Paweł kieruje tam swój list napisany ok. 57 roku), ale nic nie wskazuje na to, by jego rola w Kościele tamtego okresu (I-III wieku) należała do wiodących. Chociaż pobyt apostoła Piotra w Rzymie potwierdzany jest świadectwami wielu autorów żyjących w I i II w. (Klemensa Rzymskiego, Ignacego Antiocheńskiego, Dionizego, Tertuliana, Ireneusza z Lyonu), to już fakt stałego (w jakich latach?) kierowania przezeń zбором rzymskim (czyli sprawowania funkcji biskupa rzymskiego) budzi spore wątpliwości. Dość powiedzieć, że jeszcze na początku panowania cesarza Trajana (98 r.) Rzym jest jedynym poświadczonym źródłowo ośrodkiem chrześcijańskim na Za-chodzie (zob. mapka). Dlatego, choć z politycznego punktu widzenia Rzym był centrum cesarstwa rzymskiego, to z punktu widzenia chrześcijaństwa były to dalekie rubieże Kościoła. Gdyby przyjmować za historiografią katolicką, że biskup Rzymu w osobie Piotra już wówczas był „papieżem“, czyli zwierzchnikiem ówczesnego Kościoła - takie umiejscowienie centrum kierowniczego Kościoła byłoby działaniem całkowicie nielogicznym zważywszy na fakt, że w owym czasie większość zborów znajduje się na terenie Palestyny, Syrii i rzymskiej prowincji Azji (czyli dzisiejszej Turcji). Wprawdzie zgodnie ze starożytnym (choć nie chrześcijańskim) przysłowiem „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“, ale z niego apostoł Piotr wszędzie miałby po prostu daleko.

Podobnie sytuacja wygląda w II wieku, choć przybyło zborów na terenie Italii, Galii i w rzymskiej prowincji, Afryce (na terenie dzisiejszej Tunezji) - czyli na ówczesnym Zachodzie, to jednak nadal zdecydowana większość zborów znajduje się na Wschodzie, tam też najbujniej rozwija się teologia i działalność misyjna Kościoła. Sytuacja zmienia się dopiero u schyłku III w., kiedy Kościół

posiada już bardzo wiele zborów w Italii, północno-zachodniej Afryce, w Galii i Hiszpanii - choć jednocześnie nadal znacznie liczniejszy jest w Azji Mniejszej, Syrii, Palestynie i Egipcie. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że w ciągu pierwszych trzech wieków serce Kościoła biło gdzie indziej - nie w Rzymie.

Kościół scentralizowany czy wspólnota Kościołów lokalnych?

Następną ważną kwestią wartą przeanalizowania jest fakt, czy Kościół ówczesny (I-III w.) był ciałem scentralizowanym, zarządzanym jednoosobowo i rozwijającym się w oparciu o jedno „centrum dowodzenia“.

Nowy Testament pokazuje nam Kościół jako ciało zarządzane kolegialnie. W 15 rozdziale Dziejów Apostolskich czytamy o tzw. (później) soborze jerozolimskim (lub apostoelskim), na którym decydowała się kwestia relacji pomiędzy tzw. judeochrześcijaństwem a odcięciem się Kościoła od pewnych związków z judaizmem (Dz 15:1). Zgromadzili się więc apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć (Dz 15:6). Działo się to około 48 r. Rodzi się więc pytanie: co się wydarzyło w Kościele pomiędzy rokiem 48 a 65 (śmierć apostoła Piotra) - o czym w dodatku nie wspomina żaden fragment Nowego Testamentu - co zmieniło sposób zarządzania Kościołem z kolegialnego, na jednoosobowy? Sprawowany w dodatku przez Piotra, choć to Paweł na kartach Nowego Testamentu jest wyraźnie wiodącą postacią Kościoła - i to zarówno w wymiarze misyjnym (zakładania i wizytowania zborów), jak i teologicznym (tworzenia doktryny Kościoła).

Kościół od samego swego początku rozwijał się bardzo żywiołowo i nierzadko odrębnymi drogami. Kościół palestyński, syryjski, grecki, małaazjatycki - to były często odrębne organizmy, pozostające oczywiście ze sobą w jedności, ale wybierające swoje własne drogi rozwoju i funkcjonowania. Wykazujące się swoimi unikalnymi cechami w teologii, liturgii, czy nawet zasadach organizacyjnych. Od połowy II w. spotykano się na lokalnych zjazdach, zwanych synodami - od III wieku bardziej regularnych, choć zwoływanych w danym regionie (czasem jest to obszar dwóch prowincji cesarstwa), z reguły wtedy, gdy trzeba podjąć ważną decyzję dotyczącą pojawiających się błędów czy kontrowersji teologicznych. I jak widać, Kościół dobrze się czuje z takim systemem decentralizacji władzy[1], skoro pierwsze spotkanie przedstawicieli całego Kościoła odbywa się dopiero w 325 r. (sobór w Nicei - a i to zwołane z woli cesarza, a nie z inicjatywy lokalnych przywódców kościelnych. Nawet tam jednak ustalono powołanie jedynie trzech równorzędnych patriarchatów[2]: Antiochii (dla Kościołów azjatyckich i greckich), Aleksandrii (dla Egiptu, Libii i Petapolis) oraz Rzymu (dla Kościołów Zachodu - włącznie z północno-zachodnią Afryką) - zamiast ustalania jednej zwierzchniej władzy centralnej dla całego Kościoła.

Można powiedzieć, że instytucjonalna władza biskupów Rzymu pojawia się wraz z zupełnie nową sytuacją polityczną Kościoła w cesarstwie rzymskim, co wiąże się z tak zwanym przełomem konstantyńskim[3]. A i to przecież nie od razu, skoro w czasach Konstantyna Wielkiego to cesarz rezerwował dla siebie pozycję wiodącą w decydowaniu o sprawach Kościoła[4]. Ten ostatni jednak wchodząc na salony władzy potrzebował innej już struktury zarządzania i funkcjonowania, odpowiedniej do pozycji zajmowanej w cesarstwie rzymskim.

Stąd, aby z czasem móc się stawać coraz bardziej znaczącym partnerem władzy państwowej, potrzebował bardziej scentralizowanej struktury władzy - czego skutkiem są wspomniane wyżej decyzje soboru nicejskiego.

Biskup Rzymu - autorytet duchowy czy rozkazodawca?

Jednym z głównych argumentów, jakimi posługują się historycy i apologety katoliccy w dowodzeniu istnienia prymatu Rzymu w Kościele starożytnym, jest fakt wydawania przez niektórych biskupów Rzymu orzeczeń doktrynalnych w korespondencji z innymi Kościołami lokalnymi. I tak pierwszym dowodem na to ma być list biskupa Rzymu Klemensa z ostatnich lat I w. skierowany do Koryntian, w którym upomina ich, aby przewyciężyli niesnaski i podziały, jakie występują w ich zborze. Jest on jednak bardziej kategoryczny niż oba listy pisane do Koryntian przez apostoła Pawła, nakazuje bowiem posłuszeństwo lokalnemu biskupowi, którego Bóg ustanowił nad nimi (ale przecież nie sobie). Czy to oznacza, że uważał się za kogoś znaczniejszego w Kościele niż apostoł Paweł? Czy analogia z Pawłem piszącym napominające listy do zborów (apostoł Piotr takich listów nie pisał) miałyby znaczyć, że to właśnie on był „papieżem” w poprzednim pokoleniu - wszak również męczeńsko miał zginąć właśnie w Rzymie[5]. A przecież nie jest to jedyny przykład z tego okresu, kiedy znaczniejsi biskupi (zwani później Ojcami Apostolskimi) piszą listy do innych zborów, także spoza swojego lokalnego Kościoła, upominając je, pouczając czy jedynie zachęcając. I tak na przykład biskup Antiochii Ignacy około 110 r. pisze siedem listów do zborów małaazjatyckich ...oraz do zboru w Rzymie. A przecież, zważywszy na to, że biskup Rzymu miałby być jego zwierzchnikiem jako przywódca całego chrześcijaństwa - to do niego list powinien być adresowany.

Analizując pisma wczesnochrześcijańskie warto zwrócić uwagę na fakt, że jednym z tych, które najwcześniej wskazują na prymacjalną władzę Piotra w Kościele jest gnostycka (a więc z punktu widzenia ortodoksji chrześcijańskiej - wyraźnie heretycka) „Apokalipsa Piotra” z ok. 160 r., która przyznawała mu pierwszeństwo we wspólnocie apostołów: „Ty zaś, Piotrze, stań się doskonałym razem ze mną ze względu na twoje imię, gdyż to Ja cię wybrałem. Przez ciebie stworzyłem początek dla pozostałych, których zaprosiłem do wiedzy, aby [byli mocni]”[6].

Z 180 r. pochodzi słynny tekst Ireneusza z Lyonu na temat Kościoła rzymskiego. Dotrwał on jednak do naszych czasów jedynie w późniejszym przekładzie łacińskim. Ireneusz wskazuje tam na wielkość i starożytność tego Kościoła, fakt jego założenia przez apostołów Piotra i Pawła oraz to, że był powszechnie znany. I dalej pojawia się kluczowe zdanie: „Z tym bowiem kościołem (...) z powodu jego priorytetu musi się zgadzać każdy kościół, to jest ci wierni, którzy gromadzą się zewsząd. W nim bowiem zawsze zachowywali pochodzącą od apostołów tradycję ci, którzy się zewsząd gromadzili”[7]. Stwierdzenie to jednak może się odnosić zarówno do rzymskiego prymatu (jakkolwiek rozumianego), jak i dostarczania przez rzymski Kościół ilustracji tego, co znaczy być Kościołem wiernym tradycji apostoelskiego nauczania[8]. Nawet przyjmując pierwszą interpretację tego tekstu należy zwrócić uwagę na fakt, że pismo to wyszło spod pióra autora piszącego w Galii, a dla Zachodniej Europy Rzym był w tym czasie bezsprzecznie wiodącą stolicą biskupią[9]. Ale już Cyprian (żył w latach 200- -258), metropolita Kartaginy, choć popiera możliwość władzy Rzymu wobec lokalnego Kościoła w galijskim Arles, nie uważa, aby władza biskupa rzymskiego miała sięgać jego Afryki. Kiedy opozycyjna część jego kleru zwróciła się o pomoc do biskupa rzymskiego Korneliusza (251-253), napiętnował to, jako nieuprawnione działanie. Nie uznawał też decyzji

biskupa rzymskiego Stefana (254-257) w sporze o ważność chrztu heretyków, podkreślając wówczas autonomię biskupa w zarządzaniu Kościołem lokalnym. Stefan natomiast jednoznacznie pojmował ostateczną rację swego stanowiska w powyższym sporze. Było nią następstwo biskupa rzymskiego po Piotrze, na którym wznosi się fundament Kościoła. Kierowany tą świadomością był gotowy trwać przy swoim przekonaniu nawet za cenę zerwania jedności z biskupami afrykańskimi. Jak dotąd było to najbardziej znaczące okazanie prymacjalnego stanowiska Rzymu. Nie dla wszystkich jeszcze oczywiste. Nawet katolicki historyk w odniesieniu do tej sytuacji przyznaje: „Potrzebny był wszakże dłuższy czas wgłębiania się w idee prymatu i jej wyjaśniania, by powszechniej niż dotąd zrozumiano jej podstawy biblijne, dziejowy sens i potrzebę w Kościele[10].

1. Które jest tym bardziej zrozumiałe, że od czasu do czasu targały nim prześladowania, nierzadko kierowane przede wszystkim przeciwko jego lokalnym przywódcom. W takiej sytuacji tworzenie z Kościoła instytucji z jednoosobowym przywódcą, w dodatku mającym siedzibę w stolicy cesarstwa, narażałoby Kościół na paraliż decyzyjny z powodu łatwej jego eliminacji przez prześladowców.
2. Jeszcze na początku IV w. wszyscy biskupi formalnie byli sobie równi, ale w praktyce były ważniejsze Kościoły lokalne, te znajdujące się w głównych miastach cesarstwa: Aleksandrii, Antiochii, Rzymie, Kartaginie, Konstantynopolu. Konstantynopol uzyskał prawa patriarchatu w 381 r. na soborze w Konstantynopolu. Na początku VI w., w czasie tzw. schizmy akacjańskiej, pojawił się tytuł patriarchy ekumenicznego (w odniesieniu do biskupa Konstantynopola) - jako głowy Kościoła dla całego państwa. Dopiero cesarz Justynian w 545 r. ogłosił, że biskup Konstantynopola zajmuje w Kościele drugie miejsce, zaraz po biskupie Rzymu.
3. Mianem tym określa się decyzję Konstantyna Wielkiego z 313 r. o nadaniu chrześcijaństwu pozycji religii de facto uprzywilejowanej (choć formalnie jedynie tolerowanej) i wiążące się z tym liczne konsekwencje polityczne i społeczne dla Kościoła.
4. Czego przejawem jest m.in. używanie przez niego dość kuriozalnego tytułu „biskupa do spraw pozakościelnych”.
5. "Z jakiego powodu Klemens, będąc rzymskim biskupem, pisze do korynckich chrześcijan z pozycji władzy? (...) Słyszał o podziale, a nawet otwartej kłótni wśród korynckich chrześcijan. A ktoś lepiej mógł przywołać ich do porządku i posłuszeństwa wobec przywódców niż biskup Rzymu - następca Piotra i Pawła, którzy kilka dziesięcioleci wcześniej ponieśli w tym mieście męczeńską śmierć?" - Roger E. Olson, Historia teologii chrześcijańskiej, Warszawa 2003, s. 55.
6. Apokalipsa Piotra, 71, [w:] Apokryfy Nowego Testamentu, Listy i Apokalipsy chrześcijańskie, red. M. Starowieyski, Kraków 2001, s. 215.
7. Cyt. za J.N.D. Kelly, Początki doktryny chrześcijańskiej, Warszawa 1988, s. 148.
8. Dokładnej analizy tego tekstu dostarcza J.N.D. Kelly, dz. cyt., s. 148-149.
9. Jednak w samej Europie Zachodniej w nieco późniejszym okresie powstaje silna metropolia w Mediolanie - przez pewien czas konkurująca z Rzymem.
10. Ks. M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. 1 Starożytność, s. 86.

Koniec części pierwszej

Artykuł publikujemy dzięki uprzejmości portalu www.dlajezusa.pl oraz zgodzie autora